

Bielsko-Biała, dnia 29.11.1972 r. X

SZANOWNY PANIE

Pragnę poinformować Pana, że w wyniku " poszukiwań " udało mi się odaleść dwóch moich starszych kolegów - Leona Lutomskiego, zam. Łódź, ul. Zielona 65 m 6, który może podać nazwisko - st. przod. PP należącego do naszej wileńskiej komórki konsp. Drugi - Jan Kubów, zam. Bartoszyce, ul. Lenina 13 m.1 jest - jak dotąd jedynym z aresztowanych przez gestapo /powsypie przez J. Zielińskiego/. Do w/w napisałem listy ale jeszcze nie mam odpowiedzi. Przy tej okazji wyrażam uznanie dla naszej poczty i Prez. MRN Wydz. Spraw Wewn., za pomoc w ustaleniu adresów. Napewno wyda się Panu ta moja wstępna informacja trochę denerwującą, bo powinna on być pełną, ale przeprasząc za tę okoliczność chcę uprzejmie zakomunikować, że skłonił mnie do tego fakt wymagający wyjaśnienia, mianowicie: na terenie Bielska - Białej mieszka kpt. rez. Brunon Grabowski, ps. "Pancerny". Z rozmowy z w/w wynika, że był on oficerem zawodowym WP w stopniu kapitana. Brał udział w I wojnie światowej w składzie 19 DP. W okresie okupacji działał na terenie Wilna, gdzie - rzekomo - był komendantem jakiegoś odcinka czy też dzielnicy z ramienia AK. Potem miał być zastępcą dowódcy VI brygady wileńskiej AK - mjr. "Konara" /śp. Franciszka Koprowskiego/. Działając konspiracyjnie miał własnoręcznie wykonać wyrok śmierci na jakimś dziennikarzu /prawdopodobnie miał na myśli red. Czesława Arencewicza, który został zastrzelony w kościele św. Katarzyny przez KEDYW/. Nic by w tym dziwnego nie było, ale ten pan ubiega się o nadanie mu - Krzyża Virtuti Militari V kl. Nie wiem jak on pokierował, ale taki wniosek został napisany, z tym, że z mojej przyczyny zatrzymano go. Ja będąc dowódcą plutonu w V/77 pp AK stykałem się z VI bryg. AK, miałem tam wielu swoich kolegów, jednak nic mi nie jest wiadomym by był tam - na wskazanym stanowisku - kpt. "Pancerny", również nic mi nie jest wiadomo aby on działał na stanowisku dowódczym w konsp. wileńskiej. Wiem natomiast że napewno - zdrajca Cz. Arencewicz nie padł z jego ręki. W tej sprawie - z okazji wymiany korespondencji - napisałem do mjr. "Sztremera" St. Truszkowskiego i zaraz otrzymałem odpowiedź, krótką, lakoniczną, ale dosadną i dla mnie zrozumiałą: " Lepiej, że "Pancerny" /kpt ? / na mnie się nie powołuje bo by na tym źle wyszedł". Wiadomo mi, że jest Pan wtajemniczony w wiele spraw, do których ja nie miałem dostępu, proszę uprzejmie o poinformowanie o osobie kpt. "Pancernego". Może ja mając pewne wątpliwości mylę się, może to co on podaje jest prawdą i w tym wypadku należałoby mu pomóc ? Jeśli cała ta sprawa jest kłamstwem, to kłama powiniem być zdemaskowany. Postaram się w najbliższym czasie przesłać dalsze informacje odnośnie konsp. wil. Łączę najserdeczniejsze pozdrowienia, życzenia i wyrazy szacunku, także i dla kolegi Noskowskiego.

PS. W miarę możliwości proszę o odwrotną odpowiedź.

Henryk ZAREMBA

